

Wyłączać was będą...

„Zbliża się czas, kiedy was będą usuwać ze społeczności wierzących, a ci, którzy pozabawią was życia, będą przekonani, że służą Bogu” (Jan 16:2, PWNT).

Drodzy Bracia i Siostry, Drodzy Przyjaciele, Drodzy Adwentyści!

Ostatnio do głębi serca poruszyło mnie doświadczenie dwóch Sióstr ze Zboru KADS w Zambrowie, które otrzymały pismo od sekretarza tego zboru, informujące je, że zostały skreślone z listy zborowej. A otrzymały to pismo tylko dlatego, że postanowiły iść dalej za Chrystusem w Prawdzie i tylko Jemu oddać swoje życie w zgodzie ze swoim własnym sumieniem.

Czytając to pismo postanowiłem zareagować i zwrócić się do nominalnego ludu Bożego zorganizowanego w instytucjonalne struktury kościoła ADS nie ze słowami potępienia za tak haniebny czyn ze strony Zboru, ale ze słowami Miłości, ostrzeżenia i zwrócenia Wam uwagi na to, że dzisiaj usuwacie swoich członków ze społeczności zborowej, a jutro w myśl słów z Jana 16:2, będziecie dyszeli chęcią mordy w przekonaniu, że służycie Bogu i że wasze postępowanie jest właściwe i konieczne. Ten list jakiś czasu temu wysłałem do wszystkich pastorów i urzędników KADS, a teraz publikuję go w naszym czasopiśmie.

Poniżej zamieszczam to pismo, na przykładzie Siostry Moniki, ale obie Siostry otrzymały tą samą treść od Zboru w Zambrowie.

Kościół Adwentystów
Dnia Siódmego
W Rzeczypospolitej Polskiej

Zambrów, 27.02.2023

Zbór w Zambrowie

Elżbieta Werpachowska
(w tym miejscu podany jest adres)

Monika Mazewska
(w tym miejscu podany jest adres)

W imieniu Zboru w Zambrowie informuję, że w dniu 18.02.2023 r. odbyło się dyscyplinarne zebranie zboru, na którym jednogłośnie podjęliśmy decyzję o skreśleniu Ciebie z listy zborowej.

Prosimy, wybaczyć nam, że nie byliśmy bardziej bliscy Tobie, gdy mogło to mieć wpływ na sytuację. Może gdybyśmy byli względem Ciebie bardziej wiernymi przyjaciółmi obecne posunięcie nie musiało by mieć miejsca. Wybaczyć nam, że byliśmy zbyt zajęci własnymi sprawami i nie znaleźliśmy dość czasu by zająć się pielęgnowaniem Twojej wiary. Pamiętaj, że drzwi do Kościoła są zawsze dla Ciebie otwarte. Chcemy, żebyś była wśród nas. Choć nie możemy pochwalić Twojego postępowania chcemy abyś wiedziała, że nadal jesteś nam bardzo bliska i pragniemy tylko tego, co jest najlepsze dla Twojej przyszłości.

Sekretarz zboru
Elżbieta Werpachowska

Po przeczytaniu tego listu chciałoby się rzec, że „nie wiecie czyjego ducha jesteście” (Łuk. 9:55, BJW). Te słowa Pan Jezus skierował do swoich uczniów, kiedy zapalali chęcią mordy wobec tych, którzy Go nie przyjęli, a którzy inaczej wierzyli wówczas niż oni sami.

Moi Drodzy Przyjaciele, dokąd doprowadzi Was ten religijny antagonizm i wrogość wobec osób, które w zgodzie z własnym sumieniem pragną żyć w zgodzie ze swoją wiarą? Te osoby pragną być wierne Chrystusowi, a nie kościołowi, czy instytucji religijnej. Takim postępowaniem nie zaszkodziliście w niczym przecież tym Siostram, ale sobie samym i to bardzo poważnie. Nie wiem czy w ogóle odnosić się do treści tego pisma, bo jest w nim tyle obłądki i zakłamania, że aż trudno zrozumieć jak można z jednej

strony wyznawać Chrystusa, a z drugiej strony tak podle postępować wobec osób, które przecież nie popełniły żadnego grzechu, nie żyją w grzechu, nie zrobiły niczego złego, jedynie odważyły się pójść za Chrystusem w Prawdzie bez względu na konsekwencje. Zapragnęły uczciwości w wierze, zapragnęły wzrostu duchowego i uświęcenia, i to w momencie, gdy jak sekretarz zboru stwierdza, wszyscy w zborze byli zajęci „swoimi sprawami” i nie wykazywali postawy przyjaźni wobec Moniki, czy Alicji, gdyż nie mieli dla nich czasu, aby zajmować się razem z nimi zgłębianiem prawd biblijnych, więc teraz kiedy one same zadbały o swój duchowy pokarm i rozwój, oni uważają, że „złądziły”, nie pochwalają ich postępowania i wolą je wykluczyć/skreślić, bo już nie pasują do reszty, która zajęta jest swoimi sprawami i nie ma czasu na pielęgnowanie wiary z członkami zboru, bo tylko one jedyne pośród nich szukają Prawdy. Po czym następuje zaproszenie na przyszłość, że drzwi zboru są dla nich zawsze otwarte...? To po co je wykluczać, skoro drzwi zboru są zawsze dla nich otwarte? Gdzie tu w ogóle logika? Oczywiście, że najważniejsza jest lista w Księdze Żywota, a nie ta tworzona przez ludzi, a z Księgi Żywota na pewno te dwie niewiasty nie zostały wykreślone, bo złożyły piękne świadectwo przynależności do Chrystusa.

Kiedy Pan Jezus był sądzony i został uderzony, powiedział takie słowa:

„Odrzekł mu Jezus: *Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, że źle, a jeśli dobrze, czemu mnie bijesz?*” (Jan 18:23, BW). Na innym miejscu wyrzekł takie słowa: „*Któż z was może mi dowieść grzechu? Jeśli mówię prawdę, dlaczego nie wierzycie mi?*” (Jan 8:46, BW).

Czy ktokolwiek dowiódł, że Siostry Monika i Alicja popełniły jakiś grzech lub, że żyją w grzechu? Czy ktoś wykazał im niezbicie, że ich wiara nie opiera się na Słowie Bożym i że jest odstępstwem od Prawdy? Nikt tego nie zrobił, a gdyby nawet okazało się, że pobłądziły w wierze, to nie mieliście prawa w taki sposób z nimi postąpić, gdyż nigdzie w Słowie Bożym nie znajdziecie takiego miejsca, aby wyrzucać ludzi ze społeczności zborowej za ich przekonania. Tak więc nie kierujecie się Słowem Bożym, lecz jedynie własnym kryterium prawdy i to jeszcze na bazie Prawa Zborowego, a nie na bazie Słowa Bożego.

A więc dlaczego „uderzyliście” te Siostry, skoro nie powiedziały niczego złego i nie popełniły żadnego grzechu? Dlaczego szykanujecie ludzi, którzy mają odmienne poglądy od Waszych, które w Waszym mniemaniu są jedynie słuszne? Dlaczego wyśmiewacie się publicznie i szydzicie z poselstwa, które głosimy od lat, a ludzi, którzy odkrywają w Nim prawdziwe poselstwo adwentowe, skrzętnie ukrywane przed członkami Waszego Kościoła, szykanujecie, wykluczacie, skreślacie i pomiatacie nimi?

Wiedzie dlaczego? Bo „*nie wiecie czyjego ducha jesteście*” (Łuk. 9:55, BJW).

Ten religijny duch, który spowija dzisiaj każdą instytucjonalną religię nie ma niczego wspólnego z Duchem Chrystusa, co też pokazujecie właśnie poprzez sposób w jaki traktujecie, tych, których nazywacie „heretykami”. Przypomina Wam coś to określenie?

„*Nie ma bardziej dobitnego dowodu na to, że kieruje nami duch szatana, niż gotowość ranienia i niszczenia tych, którzy nie doceniają naszej pracy albo działają przeciwnie do naszych idei/poglądów*” (E. White, *The Desire of Ages*, p. 487.3).

Gdybyście byli pewni co do prawdziwości Waszych przekonań, to nie usuwalibyście ze swojego grona tych, którzy wierzą przeciwnie do Waszych poglądów. Taki człowiek jeżeli nie znajdzie posłuchu w danej społeczności, to sam odejdzie. A jeżeli nawet, jego poglądy są niewłaściwe, a ktoś je ze zboru przyjmie, to też ma przecież do tego prawo, a jeżeli nawet cały zbór się tymi naukami zarazi, to jest przecież wolny, aby wierzyć tak jak chce, gdyż „*to szatan i pobudzani jego duchem ludzie pragną zniewalać sumienie. Pod pretekstem tego, że gorliwie działają dla sprawiedliwości, ludzie, którzy zjednoczyli się ze złymi aniołami, sprawiają cierpienie swoim bliźnim, żeby nakłonić ich do swoich poglądów religijnych*” (E. White, *The Desire of Ages*, p. 487.3).

A zatem tak postępując, „*nie wiecie czyjego ducha jesteście*” (Łuk. 9:55, BJW).

Proszę zatem, uszanujcie przekonania innych ludzi. Miejcie też odwagę zmierzyć się z Prawdą, bo jeżeli Fundament Poselstwa Adwentowego bez tych wszystkich późniejszych zmian jakie wkroczyły do adwentyzmu po śmierci proroka, jest Prawdą, to okaże się, że walczyacie nie z „heretykami”, lecz z Samym Chrystusem i już z góry jesteście na pozycji przegranej. Jeżeli natomiast wyznawane przez nas pierwotne poselstwo Adwentowe nie ma Bożego namaszczenia, i słusznie zrobiliście dopasowując Wasze poselstwo adwentowe do nauk Babilonu, to my okażemy się przegrani i zwiedzeni. Pan Bóg sam to rozsądzi i to już niebawem, gdyż w mocy późnego deszczu zostanie zanurzona wyłącznie ta społeczność ludu Bożego, która stoi na straży Prawdy, żyje zgodnie z Prawdą, głosi Prawdę i sama jest Prawdą, którą z kolei jest „*Chrystus w was, nadzieja chwały*” (Kol. 1:27, BW) – to jest jedyna nadzieja przyszłej chwały. „*Gdy więc wtedy spojrzy ktoś na takiego wierzącego, zobaczy tylko Chrystusa; wszystko co mówi, wszystko co czyni,*

każdy ton głosu, wszystko czym jest – będzie świadczyć tylko o Chrystusie” (A. T. Jones, GCB, 1903, p. 42).

Takim postępowaniem wobec tych dwóch Sióstr raczej nie świadczycie o Chrystusie. Co Wam po tym całym głoszeniu, skoro zbory są martwe? Jeżeli już kogoś pozyskacie dla Kościoła, to i on umiera duchowo. A jeżeli już ktoś ożywa przez moc Prawdy Bożej, przez moc dotyku wiary, przez moc zmartwychwstałego Chrystusa, to go wyrzucacie, bo zaczyna wykazywać Wam, że jesteście martwi, macie co prawda imię, że żyjecie, ale jesteście umarłymi (zobacz: Obj. 3:1). Tak ciężko pozyskać Wam nowego członka, ale z taką łatwością przychodzi Wam skreślić tego, który pragnie twardszego, duchowego pokarmu! Aczkolwiek poprzez Wasz czyn, to my pozyskaliśmy dwie bogobojne niewiasty, a zbór KADS w Zambrowie stracił je, a stracił bardzo wiele, gdyż te Siostry są niezmiernie oddane Chrystusowi i wierne w Jego posłannictwie.

*„Możemy literalnie głosić słowa Prawdy całemu światu, każdej duszy żyjącej w tym pokoleniu, aby ten zakres dzieła został ukończony i dokonany; **jeśli jednak objawienie się Boga w życiu tych, którzy głoszą te słowa, nie jest również dokonane, możemy głosić jeszcze dziesięć tysięcy lat, a koniec nigdy nie nadejdzie.** Zakończenie dzieła Bożego nie polega po prostu na tym, że Ewangelia będzie głoszona całemu światu i wypełni cały świat, lecz na tym, że gdy to zostanie dokonane, w tym samym czasie **musi być lud, gotowy na spotkanie powracającego Jezusa.** Bez dokonania tej manifestacji Boga w ciele każdego wierzącego, nie może być dokończenie tajemnicy Bożej”* (A. T. Jones, GCB, 1903, p. 42). A więc tym samym bez tej manifestacji „Chrystusa w nas” nie może zostać zakończone dzieło Boże.

Gdy anioł Boży przyszedł, aby wyjaśnić Danielowi temat 2300 wieczorów i poranków, to zaczął od przedstawienia mu prorocтва o 70-ciu tygodniach, ale to nie było jeszcze sednem tego poselstwa. To właśnie nasze pokolenie ludu Bożego doszło do kresu swego pielgrzymowania, aby „nieprawość doszła do swojego kresu” (Dan. 9:24, EŚP); aby nastąpiło w nas „zgåłdzenie grzechów, oczyszczenie nieprawości,” (NBG); a w naszych sercach i umysłach, aby nastąpiło „wprowadzenie wiecznej sprawiedliwości” (UBG). Tylko wtedy otrzymamy pieczęć późnego deszczu, pieczęć wieczności.

Jakiegokolwiek więc kazania, których tyle wygłaszacie, czy jakiegokolwiek nawet rozważania o Świątyni, jeżeli nie wzywają do zakończenia przestępstw w życiu ludu Bożego, aby „położyć kres nieprawości” (BT); „zgåłdzić grzech” (BG); „zmasać winę” (BW) i „wprowadzić wieczną sprawiedliwość” (BT) w życie chwalczy Bożego, aby w ten sposób świątynia została oczyszczona – nie jest głoszeniem ani Ewangelii, ani poselstwa adwentowego, ani poselstwa o oczyszczeniu świątyni na fundamencie, na którym powstał Ruch Adwentowy, lecz jest tylko bajdurzeniem religijnym. Nie posiadając więc mocy płynącej z Prawdy, z której z kolei powstał Ruch Adwentowy dopuszczacie się ludzkich zabiegów w usuwaniu ze zborów ludzi, którzy w swej wierze właśnie powracają do korzeni Poselstwa Adwentowego. A takie działania są już duchem papiestwa.

Słowo Boże mówi, że „...gdy wysłedzisz, zbadasz i dowiesz się dokładnie [wypytasz starannie o wszystko, BWP], a okaże się prawdą i rzeczą pewną...” (5Mojż. 13:15, BW), dopiero wówczas możesz mieć pewność, że ewentualny osąd czy ocena są słuszne. Dlaczego więc boicie się konfrontacji? Dlaczego boicie się spojrzeć Prawdzie w oczy? Dlaczego boicie się położyć na szali Wasze przekonania i zrewidować je w oparciu o uczciwe podejście do pierwotnego Poselstwa Adwentowego i nie umniejszać go na siłę stosując argumenty typu: „pionierzy palili tytoń i jedli świnie”. Aby mieć zgodę na zrewidowanie swoich poglądów i przekonań, trzeba być człowiekiem uczciwym, odważnym i szlachetnym. Czy zatem tych właśnie cech Wam brakuje?

*„...szlachetny ma myśli szlachetne, i on obstaje przy tym, co szlachetne [trwa statecznie w szlachetnym działaniu, BT; człowiek szlachetny ma szlachetne zamiary i postępuje **zawsze z całą uczciwością, BWP]**” (Izaj. 32:8, BW).*

Tylko taka postawa i uczciwe podejście do każdej sprawy i do każdego człowieka jak i do jakiegokolwiek nauczania, może gwarantować właściwe poznanie, ocenę i osąd. Natomiast Wasza postawa bardziej emanuje duchem fundamentalizmu religijnego aniżeli Duchem Chrystusowym. Zatem strzeżcie się, gdyż Chrystus powraca i „*odda każdemu według uczynków jego*” (Rzym. 2:6, BW).

Zechciejcie zauważyć, że dla literalnego Izraela czas łaski skończył się w momencie, w którym słysząc świadectwo wiary jednego człowieka, a był nim Szczepan, wzięli kamienie i zaczęli je w niego rzucać. Siostra Monika również uczciwie złożyła świadectwo swojej wiary w swoim zborze i została tak samo potraktowana, jak niegdyś Szczepan, tyle, że tym razem przez duchowego Izraela.

Strzeżcie się, gdyż może nadejść taki moment, gdy Bóg zakończy czas łaski dla całego nominalnego adwentyzmu, właśnie wtedy gdy czara Waszego grzechu przeleje się w momencie, gdy będziecie akurat wykluczać, czytaj: *kamienować*, jakąś kolejną osobę za jej wiarę.

Świadectwo Jezusa jasno stwierdza, że „*poselstwo trzeciego anioła nie zostanie zrozumiane, a światło, które napęłni ziemię swą chwałą będzie nazwane światłem fałszywym przez tych, którzy nie chcą postępować w jego wzrastającej chwale*” (E. White, *The Review and Herald*, 27. V. 1890).

„*W manifestacji napęłniającej ziemię chwałą Bożej mocy zobaczą tylko coś, co w swej ślepotce uznają za niebezpieczne, co wzbudzi ich obawy i przeciwko czemu połączą się, aby stawić temu opór*” (E. White, *The Review and Herald Extra*, 23. XII. 1890).

„*Ponieważ Bóg nie działa zgodnie z ich ideami i oczekiwaniami, będą sprzeciwiać się dziełu. Mówią: ‘Dlaczego nie mielibyśmy rozpoznać Ducha Świętego, skoro jesteśmy w dziele od tylu lat’? Bo nie odpowiadają na ostrzeżenia i błagania Bożych poselstw, ale uparcie twierdzą: ‘Bogaty jestem, wzbogaciłem się i niczego nie potrzebuję’*” (E. White, 5T, str. 235).

Czy chcecie być tymi, którzy są w tych słowach opisani? Jeżeli nie, to strzeżcie się!

*W błogosławionej nadziei
Piotr Paweł Maciejewski*